

PRENUMERATA

w miejscu:

rocznie . . . rs. 3 kop. 20
półrocznie . . . rs. 1 kop. 60
kwartalnie . . . rs. — kop. 80
Cena pojedynczego numeru
kop. 8.

z przesyłką:

rocznie . . . rs. 4 kop. 80
półrocznie . . . rs. 2 kop. 40
kwartalnie . . . rs. 1 kop. 20

TYGODNIEN

OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenie 1-razowe k. 8 od jednoszpaltowego wiersza petitu.—Za ogłoszenia kilkakrotne po k. 5. — od wiersza.—Za reklamy i nekrologi, oraz ogłoszenia zagraniczne po k. 10 od wiersza.—Za ogłoszenia, reklamy i nekrologi na 1-ej stronie po k. 20 od wiersza petitu.
(Jeden wiersz szerokości strony = 4 wierszom jednoszpaltowym.)

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

Prenumeratę przyjmują:

W Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie. W Łodzi księgarnie Schatke, Fischera i Kolińskiego. W Częstochowie W. Komornicki. W Brzezinach W. Adam Mazowita. W Dąbrowie W. Waligórski Karol. W Sosnowcu i Będzinie księgarnia K. Kossakowskiego. W Łasku W. Grass. W Rawie W. Hipolit Olszewski. W Radomsku W. Myśliński i Sklep Stowarzyszenia Spożywczego.

Ogłoszenia przyjmują:

W Piotrkowie Redakcyja „Tygodnia“ i obie księgarnie. W Warszawie „Warszawskie Biuro Ogłoszeń“ Gracyjana Ungra Wierzbowa 8; oraz także biuro pod firmą „Piotrowski i S-ka“ (dawniej „Rajchman i S-ka“). W Łodzi W. Gustaw Żalowski ulica Mikołajewska № 7 oraz miejscowe księgarnie. W innych miastach powiatowych gubernii piotrkowskiej—osoby obok wymienione, przyjmujące prenumeratę.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż w dniu 8 kwietnia nabyłem na własność Aptekę W-go Samborskiego w Piotrkowie, egzystującą przy ulicy Petersburskiej (dawniej Kaliskiej).

(4—4) **Cezar Wichrowski.**

Ruch pociągów na stacji Piotrków

na sezon letni, wprowadzony 1 (13) b. m.

	G.	M.	
do Granicy i Sosnowca:			
№ 1 Kuryjerski {przych. (2 klasy) } odchod.	2	33	} w nocy.
№ 5 Pospieszny {przych. (3 klasy) } odchod.	4	13	
№ 9 Osobowo- {przych. poczt. (3 kl.) } odchod.	9	23	} po południu.
№ 13 Osobowy {przych. (2 i 3 klasy) } odchod.	12	29	
№ 51 Osobowy {przych. (2, 3 i 4 kl.) } odchod.	4	15	} w południu.
do Częstochowy dalej nie idzie, tylko powraca do Warszawy jako № 16 (patrz niżej).	4	35	
№ 15 Osobowy {przych. } odchod.	2	24	} w południu.
do Warszawy:	2	34	
№ 2 Kuryjerski {przych. (2 klasy) } odchod.	2	59	} w nocy.
№ 6 Pospieszny {przych. (3 klasy) } odchod.	1	32	
№ 10 Osobowo- {przych. poczt. (3 kl.) } odchod.	5	50	} w południu.
№ 14 Osobowy {przych. (2 i 3 klasy) } odchod.	10	30	
№ 16 Osobowy {przych. } odchod.	8	15	} wieczorem.
№ 52 Osobowy {przych. (2, 3 i 4 kl.) } odchod.	8	25	
Pociągi miejscowe:	4	44	} w nocy.
№ 17 Do Piotrkowa przychodzi z Warszawy	9	25	
№ 18 Z Piotrkowa wychodzi do Warsz.	8	25	} w nocy.
№ 47 Z Piotrkowa do Granicy odchodzi	6	25	
№ 48 Z Granicy do Piotrkowa przychodzi	11	30	} w nocy.

O Piotrkowskiej Spółce rolniczej.

Advokat przysięgły i właściciel dóbr Gościńska p. Sokołowski, korzystając z licznego zgromadzenia się ziemian na zesłotygodniowe wybory do władz Towarzystwa Kred. Ziemińskiego, zabrał na zebraniu przedwyborczem głos w sprawie nie mającej wprawdzie związku z celami zebrania, ale niemniej żywo obchodzącej rolnictwo nasze,

a mianowicie w sprawie projektu Piotrkowskiej Spółki Rolniczej, wzorowanego ściśle na ustawie normalnej, a przedstawionego właściwym władzom do zatwierdzenia w marcu r. b.

Skreśliwszy najprzód cel i znaczenie stowarzyszeń i spółek rolniczych, oraz zaznajomwszy słuchaczy z działalnością francuzkich i rosyjskich syndykatów, pan Sokołowski zrobił słuszną uwagę, że „zakładanie coraz większej ilości towarzystw i spółek świadczy najwymowniej o potrzebie takich stowarzyszeń, któreby jednocząc pojedyncze siły w jeden wielki związek, mogły skutecznie walczyć z groźną konkurencją zamorską, opierającą się na wielkich kapitałach, oraz unicestwić wyzysk ze strony naszego przemysłu i naszych pośredników handlowych.“

„Gubernija Piotrkowska—mówił dalej pan S.—z natury już pod względem rolniczym obfitując w glebę bądź zbyt lekką, bądź zimną i sapowatą, z drugiej strony posiada takie bogactwa kopalne, tak rozwinięty przemysł, a w skutek tego tak gęste zaludnienie, że dziwić się należy, iż pod względem kultury i wypłodności ziemi zajmuje jedno z ostatnich miejsc w rządzie gub. Król. Polskiego.“

„Gdy przemysł robi wielkie postępy, zdobywając sobie nowe i obszernie rynki na wschodzie, my rolnicy nie możemy w swych operacjach handlowych wyjść po za granicę najbliższego miasteczka, za pośrednictwem Mośków i Aronów sprzedając płody swej pracy. Zapominając, iż konsument mieszka tuż obok nas w Łodzi, Tomaszowie, Sosnowcu, Dąbrowie i t. d., nie zwracamy uwagi, że ten konsument, przeważnie dobrze opłacany pracownik fabryczny, rozszerza z każdym dniem skalę swych potrzeb i potrzeby te z każdym dniem stają się więcej wyrafinowanymi, dając w ten sposób możność rolnikom piotrkowskim podniesienia wielu gałęzi gospodarstwa rolnego np. mleczarstwa, hodowli inwentarza, ogrodnictwa, warzywnictwa, rybołówstwa i t. d.“

„Nizkie ceny otrzymywane za nasze produkty nie pozwalają nam rozszerzać i udoskonalać wspomnianych gałęzi gospodarstwa, a wysokie ceny, które płaci konsument, zmniejszają zakres konsumcyi. Zaczarowane koło, w środku którego widzimy pośrednika wyzyskującego obie strony a wzbogacającego się kosztem naszej pracy.“

„Posiadamy w obrębie naszej gub. fabryki i zakłady przemysłowe obliczone na zaspokojenie potrzeb rolnictwa: fabryki sztucznych nawozów, maszyn i narzędzi rolniczych, fabryki żelaza—ale czy przez to ceny tych towarów płacimy niżej? Nowe koło zaczarowane, z którego zyski czerpie pośrednik. Ten niewesoły stan rzeczy nietyle jest wynikiem naszej apaty, ile rozmaitych warunków, zmiana których nie od nas była zależną.“

„Środki wyjścia z tego położenia nie w mocy pojedynczych jednostek; zadanie to może spełnić zjednoczona siła nas wszystkich w formie dozwolonej, a nawet zaleconej przez Ministerjum Rolnictwa, w formie Spółki rolniczej, której ustawa z dnia 12 lipca 1897 roku ogłoszona była w październiku tegoż roku. Ustawa ta wzorowana na najlepiej funkcjonującej spółce Libawskiej, przeznaczona dla ogromnego obszaru Cesarstwa, znajdującego się w rozmaitych pod względem ekonomicznym, handlowym, klimatycznym i t. d. warunkach, zredagowana została w formach ogólnych i abstrakcyjnych, dających możność zastosowania przyjętych przez ustawę normalną przepisów wszędzie, a przede wszystkim u nas.“

„Artykuł I Ustawy określa cel spółki, a uwzględniając rolnika 1) jako konsumenta i 2) jako producenta, dozwala spółkom: 1) pomagać miejscowym rolnikom przy nabywaniu niezbędnych dla nich przedmiotów konsumcyi i wszystkich wogóle artykułów potrzebnych w rolnictwie, a wyrażenie „pomagać“ wskazuje, iż redaktorowie ustawy mieli tu na myśli jak najobszerniej pojmowaną pomoc, a więc sprzedaż przez spółkę w charakterze bądź kupca, bądź pośrednika z uwzględnieniem nawet kredytu dla odpowiedzialnych nabywców, zależnie od środków spółki, 2) spółka pośredniczy w korzystnym zbyciu z gospodarstw jej członków produktów surowych i przetworzonych, urządzając w razie konieczności w tym ostatnim celu zakłady rolniczo-techniczne dla przetwarzania surowych produktów rolniczych i 3) wydaje pożyczki na zastaw towarów, przyjętych do komisowej sprzedaży od rolników miejscowych, jako też odbiera pożyczki na zastaw tychże towarów na rachunek i z polecenia rolników.“

„Dla osiągnięcia tych celów, ustawa (§ 2) pozwala spółkom otwierać i utrzymywać w kraju i zagranicą, przy zachowaniu wydanych postanowień i za odpowiednim zezwoleniem: 1) kantory, składy, magazyny i agenty do nabywania i sprzedaży wspomnianych artykułów i wykonywania innych poleceń swych członków, jako też 2) zakłady rolniczo-techniczne dla przetwarzania produktów rolnych, 3) pozwala również (§ 3) nabywać na własność i zastawiać majątek ruchomy i nieruchomy, wynajmować lokale i wogóle zawiązywać wszelkie dozwolane prawem umowy, przy zachowaniu odpowiednich rozporządzeń.“

„Z tych ostatnich operacyj spółek, tylko wydawanie pożyczek i tworzenie zakładów rolniczo-przemysłowych wymaga pozwolenia ministra roln. i dóbr państwa po porozumieniu z ministrem skarbu.“

„Wspomniane trzy pierwsze §§ Ustawy w związku z § 43—który „dozwala zarządowi spółki zwoływać ogólne zgromadzenia celem narad o potrzebach rolnictwa wogóle

i wkłada na zarząd obowiązek wprowadzenia w czyn postanowień co do poruszanych na tych zgromadzeniach kwestyj, wskazując w § 25 (c) źródła pieniężne — wyczerpują najzupełniej całą masę zadań Spółek i Towarzystw Rolniczych. (d. u.)

NASZE GÓRNICZTWO I PRAWO GÓRNICZE.

(Patrz Nr. 18).

Dwa istniejące wogóle systemy rozdawania nadań górniczych:

1) tak zwany *system koncesyjny*, przy którym prawo górnicze z góry nie określa kto ma prawo uzyskać koncesyję, ale pozostawia decyzję w tym przedmiocie władzy górniczej. Trzyma się go prawo francuskie z roku 1810. Według tego prawa, administracja górnicza „ma wyłączne prawo decydowania o motywach i pobudkach, dla których koncesyję dać należy temu lub owemu, ze współubiegających się, bez względu na to, czy to będzie właściciel powierzchni, lub ktokolwiek inny”; powinna tylko władza górnicza starać się o dopuszczenie jak największej konkurentów, aby mieć w czem wybrać. W pierwotnej swej czystości napoleoński system ten istnieje dzisiaj tylko w Turcji i Grecji. Nowe prawo francuskie z 1880 r. oparte jest już całkowicie na warunkach z góry przez prawo ustanowionych i przechodzi do systemu prawnego i swobody poszukiwań. W Belgii, system koncesyjny znacznie już został zmodyfikowany przez przyznanie prawa pierwszeństwa właścicielowi powierzchni o ile tenże dowiedzie, że posiada dostateczne środki na eksploatację. Warto też zanotować, że prawo Belgijskie udowodnienia środków na prowadzenie kopalni wymaga również przy każdym przejściu koncesyi w ręce nowego właściciela.

2) tak zwany *system prawny*, który przyjmują wszystkie nowsze prawodawstwa, z góry określa warunki, którym musi odpowiadać uzyskujący nadanie górnicze. Warunki te bardzo się między sobą różnią, bo rozmaite są względy i potrzeby ekonomiczne różnych państw. Dla nas ważne jest tylko pamiętać, że z natury swej warunki te są tylko czasowym środkiem, który w miarę zmienionych okoliczności, może uleść prawodawczej zmianie: Naprzykład w Rosji na gruntach skarbowych, dzisiaj jeszcze uważany jest za najodpowiedniejszy i obowiązuje warunek oddawania koncesyi na źródła słone plus licytantowi. Szczególnie wychwalane są, jako mające najwięcej zabezpieczyć rozwój górnictwa, warunki prawne, polegające na sztucznie stworzeniu *prawa pierwszego odkrywcy*, które jest wstępem do uzyskania koncesyi, a opiera się na *zezwoleń swobodnego poszukiwania*. Wynikają ztąd dwie odrębne procedury: uzyskania pozwolenia na poszukiwania i przyznania prawa pierwszego odkrywcy. W tym względzie najwięcej typowe są prawodawstwa austriackie i saskie z jednej strony, jako trzymające się zasady *wylącznieści poszukiwań* i z drugiej — prawo pruskie, które hołduje zasadzie *współności poszukiwań*.

Dwa pierwsze wydzielają osobie, która stara się o prawo szurfowania, pewną przestrzeń, na pewien czas do wyłącznego użytku, obstawiając ją tylko pewnymi warunkami, mającymi zapobiegać „Feldsperre”, to jest nieprodukcyjnemu zagarnięciu przestrzeni, jako to: pewne minimum roboty, podatki etc.

Prawo pruskie, na którym wzorowała się nasza ustawa, punkt ciężkości w staraniach o udzielenie koncesyi przenosi na chwilę samego odkrywcy. Przy wylącznieści poszukiwań, poszukujący może być pewny, że kiedykolwiek odkryje minerały, nikt go nie ubiegnie w otrzymaniu koncesyi. Tutaj przeciwnie: prawo dąży do przyspieszenia odkrycia przez konkurencyjność poszukujących,

a więc każdy może dostać pozwolenie na szurfowanie (pod pewnymi warunkami); obowiązuje tylko w ciągu 7 dni donieść o dokonaniu odkrycia, poczem następuje sprawdzenie tego odkrycia i przyznanie koncesyi temu, kto pierwszy odkrył. W razie sporu rozstrzyga sąd, a zatwierdzenie nadania wstrzymuje się.

Jak widzimy, prócz kontroli sądowej, jest to w zupełności prawie procedura u nas obowiązująca. Szczegółowych przepisów przytaczać nie będę, bo idzie mi o co innego, mianowicie: o główne tylko myśli i cele prawa. Swoboda poszukiwań na cudzych gruntach i współczesne dopuszczenie do szurfowania kilku poszukujących mają na celu przyspieszyć odkrycie pożytecznych mineralów.

Prawo pierwszego odkrywcy, który za swe odkrycie dostaje koncesyję, jest sumarycznym wynagrodzeniem go za koszt poszukiwań i połączone z niemi ryzyko. Dla właścicieli powierzchni odkrywa się tutaj następujące pole dla pilnowania swych interesów: jeśli dowiodą zozasem, że tworząc gwarectwa, mogą sami mieć dostateczne środki i dość przedsiębiorczości, to ustanie potrzeba ograniczenia ich prawa własności; jeśli dowiodą zezasem że wewnątrz już jest zbadane i nie ma za co wynagradzać, lub że wynagrodzenie to mogłoby inaczej już dzisiaj być określone, będą mieć zasadę prosić o prawodawczą zmianę przepisów; a jeśli dowiodą, że wogóle w naszych warunkach ekonomicznych nie potrzeba dziś już żadnej zachęty do poszukiwań, gdyż i bez nich produkcję węgla będzie postatecznie normalna sama potrzeba — wtedy może i rewizja całej Ustawy być tylko kwestyją czasu.

Nasi obywatele ziemscy zazdrościć pod tym względem mogą właścicielom ziemskim w Finlandyi, którzy tak skutecznie umieli praw swych bronić, że prawo górnicze z r. 1883 przyznaje im wszędzie pierwszeństwo do uzyskania nadania górniczego na eksploatację własnego wnętrza. Prawodawstwa górnicze zmieniają się i odnawiają wogóle dość często, a tem częściej im baczniej i lepiej bronią swych interesów osoby zainteresowane. To samo dotyczy wszelkich szczegółów, a więc i wynagrodzenia za wnętrze. Czy nie jest ono już dziś u nas zamale? Czy szanując prawo już nabyte, nie należy starać się na przyszłość o większe uwzględnienie różnorodnych miejscowych warunków eksploatacji? U nas jak wiadomo wynagrodzenie za wnętrze wynosi od węgla 1% produkcji surowej (brutto); może być wydawane w naturze lub w gotówce i wszędzie jest jednakowe bez względu na to, czy węgiel dobywa się z pokładów płytko czy głęboko leżących; przy eksploatacji rud metalicznych wynosi ono 1/2 procentu produkcji brutto; — płaci się zawsze z całego pola górniczego, bez względu na to w jakim kawałku odbywa się eksploatacja. U nas wynagrodzenie za wnętrze może być przez dobrowolną umowę inaczej określone; wynagrodzenie prawne istnieje tylko w braku umowy. W Prusach, Austrii, Saksonii i innych państwach, gdzie wnętrze nie jest wogóle własnością właściciela powierzchni, nie istnieje obecnie żadne wynagrodzenie i jest to całkiem logiczne; ale gdzie nie ustaliły się pod tym względem pojęcia prawne, a są one wszędzie bardzo jeszcze sporne, można znaleźć w tej kwestyi sporo niekonsekwencyj. Tak naprzykład: prawo francuskie z r. 1810, uznając wnętrze za własność całego narodu wprost zabroniło umawiać się z właścicielem powierzchni o wysokości wynagrodzenia za wnętrze, uznając umowy takie za nieważne — mimo to, samo je przyznaje, tylko że nie określa go z góry, ale pozostawia oznaczenie ilości wynagrodzenia całkowicie władzy górniczej. W praktyce bywa to wynagrodzenie śmiesznie małe, naprzykład 10, 15 lub 20 centymów za hektar kwadratowy. Jest to zatem odczepne tylko, a nie sprzedażna cena wnętrza.

Przejdźmy teraz do warunków okupacyi górniczej, a raczej do głównych obowiązków przemysłowców, bo o swych prawach oni sami pamiętają.

Jak wiemy, Ustawa odróżnia obowiązki względem nominalnego właściciela wnętrza od obowiązków względem państwa i interesów ogółu. Co do pierwszych, rozpatrzymy najprzód jaki ma charakter u nas wypłata wynagrodzenia za wnętrze? Jest że to u nas, jak się dowcipnie wyraził jeden z autorów o prawodawstwie francuskim, także tylko: un coup de chapeau au principe de la loi — czy też cena sprzedaży i warunek sine qua non korzystania z koncesyi?

Warunek każdy wtedy tylko ma praktyczne znaczenie, gdy istnieją gwarancje i rygory jego wykonalności. Według prawa cywilnego taka umowa, jaką w istocie swej zastępuje treść Ustawy górniczej, w razie niezaplacenia szacunku, może rodzić dwojakie prawo: znaglenia przemysłowca do wykonania przyjętych na siebie zobowiązań, to jest do zaplacenja, lub żądania rozwiązania samej umowy i zwrotu rzeczy objętej w posiadanie. Czy nasza Ustawa przewiduje pod tym względem obydwie prawa? Wyraźnie nie mówi o żadnym z nich. Nie mówi jednak dlatego tylko, że przepisując środki dążące do celów polityki górniczej, środki te zapożyczyła z prawodawstwa pruskiego, które nie zna prywatnej własności wnętrza i dlatego nie mogło obmyślać gwarancji i rygorów wykonalności obowiązków względem właściciela ziemi, bo niezna takich obowiązków. U nas jednak gwarancje takie leżą w charakterze odmiennego prawa górniczego i powinny być wyrobione przez dogmatykę interpretacji. Z braku wyraźnego prawa nie wynika przecież, aby nominalny właściciel wnętrza, choćby mu za nie nigdy ani grosza nie zapłacili, nie miał prawa o nie się skarżyć. Dotychczasowa praktyka zna przecież skargi sądowe o zapłatę wynagrodzenia, chociaż mileży o tem Ustawa. Postanowienie Ministra Dóbr Państwa z r. 1886, będące rodzajem instrukcji, nie tylko poleca przemysłowcom zapłacić całe zaległe wynagrodzenie od roku 1870, ale stawia na to termin trzechmiesięczny, z czego wynika, że w razie niewykonywania tych obowiązków może w zasadzie i z tego powodu dojść do jakichś represyj administracyjnych przeciwko przemysłowcom, a nawet i odebrania nadania górniczego. Sądzą zatem, że wypłata wynagrodzenia jest z natury swej warunkiem sine qua non i, że o znaglenie do zapłaty może właściciel powierzchni występować sądowo, a o rozwiązanie czy unieważnienie koncesyi starać się winien u władz górniczych. U nas interpretacja przepisów górniczych nie może negować ogólnych zasad prawa cywilnego, bo nasze prawo górnicze w tem jest właśnie całkiem odrębne od innych prawodawstw europejskich, że ma wszelkie pozory przypominające regalia, a jednak w gruncie rzeczy opiera się na ogólnych zasadach prawa cywilnego, czego za nie uznać nie chcą przemysłowcy. Dla właścicieli kopalń wypłata wynagrodzenia niema nic wspólnego z koncesyją i pierwsze jest według nich długiem tylko, a drugie bezwarunkowym prawem własności, nabytem nie od właściciela ziemi, ale od państwa.

Niestety, zgodnie z takim właśnie zapatrywaniem, wyrabia się praktyka i zwyczaj, które z zasadniczego warunku koncesyi robią jakieś odczepne... Jakże się skutecznie wypłata wynagrodzenia? Według obowiązującego u nas kodeksu, miejscem zapłaty każdego długu, w braku innej umowy, jest mieszkanie dłużnika. Kopalnia, jako dłużnik, powinna zatem każdemu z właścicieli gruntu, którzy wchodzą w nadanie górnicze, sama u siebie obliczyć i wypłacić należne mu wynagrodzenie. Tymczasem prawny procent z całego pola górniczego, a więc dla wszystkich właścicieli ziemi razem, odsyła się do magistratu lub odnośnej kancelaryi wójta gminy, gdzie dzielą całą sumę na ilość

Licytacje w Piotrkowie i gubernii.

— W dniu 22 czerwca (4 lipca) w sądzie okręgowym piotrkowskim na sprzedaż:

1) nieruchomości w m. Łodzi, położonej przy ul. Podrzecznej pod № 134, od sumy 900 rs.

2) ornej ziemi na terytorium m. Piotrkowa w miejscowości „Zaścigny”, od sumy 588 rs., w miejscowości „Fularka”, od sumy 2,250 rs., oraz działka z gruntów po-duchownych folwarku Szczekanica, w miejscowości „Zaścigny”, od sumy 550 rs.

3) majątku Lichawa A. B. C. w pow. łaskim położonego, od sumy 5,800 rs.

— 12 (24) maja w urzędzie gubernijalnym w Piotrkowie na restaurację wielkich koszar w temże mieście, od sumy 2,732 rs. 7 kop.

— 19 (31) maja w magistracie m. Piotrkowa:

1) na 3-letnią dzierżawę brukowego, targowego i jarmareznego, od sumy 3,884 rs. 99 kop. rocznie.

2) na 3-letnie oczyszczenie ulic i placów w m. Piotrkowie, od 714 rs. rocznie.

3) na restaurację szopy pożarnej w m. Piotrkowie, od sumy 704 rs. 27 kop.

— 28 kwietnia (10 maja) w m. Łodzi na sprzedaż ruchomości: a) w domu przy ul. Średniej pod № 404, od sumy 147 rs., b) przy ul. Zielonej pod № 17, od sumy 257 rs.

— 19 (31) maja we wsi Trząs w gminie Kluki w pow. piotrkowskim na sprzedaż mebli, konia, krów, bryczki, wozu, sieczkarni, od sumy 150 rs.

— 5 (17) maja w m. Łodzi w domu przy ulicy Dzielnej pod № 31 na sprzedaż papy do krycia dachów i smoły od sumy 336 rs.

— 11 (23) maja w m. Częstochowie przy instruktorskiej komendzie częstochowskiej straży pogranicznej na sprzedaż materiału z 1442 karabinów Berdana, a mianowicie: 246 pudów 16 funt. stali, 22 pud. 9 funt. żelaza, 1 puda 14 funt. miedzi i 1/2 kub. sążnia drzewa.

— Tegoż dnia w kancelaryi magistratu miasta Częstochowy:

1) na 3-letnią dzierżawę 13 miejsc na altanki do sprzązawy wody sodowej.

2) na roczną dzierżawę 48 sklepów w nowej Częstochowie.

3) na roczną dzierżawę 317 miejsc do handlu na placu Jasnogórskim i w Starej Częstochowie.

— 19 (31) maja w magistracie m. Łodzi na restaurację 19 studzien miejskich, od sumy 3819 rs. 95 k. in minus.

— 25 czerwca (7 lipca) w sądzie zjazdowym w Częstochowie na sprzedaż nieruchomości, położonej w m. Będzinie przy ul. Modrzejewskiej pod № 202, od sumy 800 rs.

— 29 września (11 października), tamże, na sprzedaż nieruchomości, położonej w obrębie m. Będzina, przy drodze, stanowiącej granicę między m. Będzinem i wsią Dąbrową pod № hypot. 223, od sumy 11,500 rs.

 Poleca się **pierwszorzędnym a tani Hotel Angielski w mieście Częstochowie**, w bliskości dworca kolei żelaznej.



O G Ł O S Z E N I A.

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej

zawiadamia, iż od dnia 6 (18) maja r. b. wprowadzony został następujący rozkład jazdy pociągów osobowych:

№ 25 Towarowo- osobowy.		№ 3 Pocztowy.		№ 1 Osobowy.		STACYJE.						№ 2 Osobowy.		№ 4 Pocztowy.		№ 26 Towarowo- osobowy.	
I, II i III klasa.												I, II i III klasa.					
Przychodzi.	Odechodzi.	Przychodzi.	Odechodzi.	Przychodzi.	Odechodzi.	Przychodzi.	Odechodzi.	Przychodzi.	Odechodzi.	Przychodzi.	Odechodzi.	Przychodzi.	Odechodzi.	Przychodzi.	Odechodzi.	Przychodzi.	Odechodzi.
I. Linia Główna.																	
wiecz.	632	noc	327	dzień	1218	Iwangród	518	dzień	228	noc	1123	dzień
855	918	452	503	188	150	Radom	↑	350	357	1249	104	847	905
1056	1148	607	631	253	313	Skarżysko	244	256	1131	1150	629	701
158	—	743	757	420	432	Kielce	135	143	1003	1013	—	404
—	—	1225	1243	832	858	Strzemieszyce	936	956	534	554	—	—
—	—	1253	118	908	918	Gołonóg.	913	927	503	524	—	—
—	—	123	—	923	—	Dąbrowa-Górnica	—	907	—	453	—	—
—	—	114	—	859	—	Granica	—	912	—	443	—	—
—	—	138	—	923	—	Sosnowiec	—	838	—	437	—	—
II. Odnoga Skarżysko-Koluski.																	
—	—	Nr. 3.	Nr. 5.	Skarżysko	↑	Nr. 6.	Nr. 4.	Nr. 6S/6G.	Skarżysko	.	.
—	—	noc	1238	dzień	323	Końskie	↑	230	dzień	553	rano	1108	wiecz.
—	—	225	245	421	425	Opoczno	1238	1251	433	443	901	911
Nr. 73.	340	348	500	507	507	Tomaszów	1130	1143	346	358	645	802
rano	700	449	503	543	551	Koluszki	1014	1029	255	307	423	545
808	—	613	rano	633	—							—	908	—	210	—	323
III. Odnoga Skarżysko-Ostrowiec.																	
Nr. 28.	Nr. 4.	Skarżysko	↑	Nr. 3.	Nr. 7.	Skarżysko	.	.	.	↑	Ostrowiec	.	.
dzień	333	rano	713	—	—	—	—	1041	wiecz.	218	dzień	—	—	835	—	1238	
544	—	905	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

Czas miejscowy.

 Czas od 6-ej wieczór do 6-ej rano oznaczony 0⁰⁰ 

UWAGI:

- 1) Wszystkie powyższe pociągi komunikują się na stacjach krańcowych Iwangród, Koluszki, Gołonóg i Granica z pociągami sąsiednich dróg Żelaznych: Nadwiślańskiej, Warszawsko-Wiedeńskiej, Łódzkiej i Austryjackiej Północnej Cesarza Ferdynanda.
- 2) W pociągach №№ 3 i 4 kursują wagony bezpośredniej komunikacji wszystkich 3-ich klas, pomiędzy Warszawą Nadwiślańską i Granicą Iwangr. jak również i Dąbrową Górnica.
- 3) W pociągach №№ 1 i 2 kursuje wagon bezpośredniej komunikacji I i II klasy pomiędzy Łukowem Terepolskim i Granicą Iwangrodzką.

Księgarnia
K. KOSSAKOWSKI
Sosnowiec
Materyjały piśmienne i rysunkowe. (52-28)

Rower „Enfield“
wyborowy, angielski, funt 28, prawie nowy, z wszelkimi przyborami—do **sprzedania**. Wiadomość bliższa w Redakcyi „Tygodnia“. (2-1)

Potrzebni UCZNIOWIE
przynajmniej z 2-n klasowem wykształceniem do zakładu zegarmistrzowskiego M. Pąkińskiego. (3-2)

DO SPRZEDANIA
Fortepian dobry
za przystępną cenę. Adres: dom Wiśniewskiej, ulica Słowiańska (Krak. Przedm.) (2-2)

DO SZKOŁY NIEDZIELNEJ **potrzebny jest**
nauczyciel języka niemieckiego
posiadający świadectwo nauczycielskie. Bliższa wiadomość u prof. A. Ludwikiewicza, dom W-go Babickiego. (2-2)

„NADZIEJA“
pracownia obuwia
męzkiego, damskiego i dziecięcego, która z dniem 1 października otwartą została w **Piotrkowie, w domu p. Adamczyka** przy ulicy Morskiewskiej—polecając się z swym towarem względem Szanownych Pań i Panów, zapewnia najsołenniej, że potrafi zadość uczynić wszelkim, najwyszukaszym Ich wymaganiom. Ceny bardzo umiarkowane. Materyjał wyborowy. Robota na termin. (52-26)

100 morgów lasu
STAREGO na sprzedaż w Ciszkowicach 2 mile szosą od stacyi Noworadomsk. (3-2)

UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE

w Towarzystwie Ubezpieczeń

„ROSSYA“

NAJWYŻEJ zatwierdzonem w 1881 roku.

Kapitały Towarzystwa wynoszą 32,000,000 rubli.

Towarzystwo zawiera według najnowszych kombinacyj i na najdogodniejszych warunkach ubezpieczenia:

Kapitałów na wypadek śmierci,
Pensyj dla wdów,
Kapitałów na starość,
Pensyj na starość,
Posagów dla panien,
Stypendyj dla chłopców,
Dożywotnich dochodów.

Do 1-go stycznia 1898 r. było ubezpieczonych w Towarzystwie „ROSSYA“ **49,736 osób** na sumę **rs. 117,356,600.**

Deklaracje na ubezpieczenia przyjmuje, jak również wszelkiego rodzaju wiadomości udziela **Zarząd w Petersburgu (Wielka Morska № 37), Oddział Towarzystwa w Warszawie (Niecala № 8), oraz Agentury Towarzystwa we wszystkich miastach Państwa.**

(W. B. O. 2903.)

(3-1)

Konstant. Sapińskiego

WĘGIEL kamienny, KOKS, WĘGIEL drzewny.

SKŁAD: przy rynku Aleksandryjskim obok ogrodu po-Pijarskiego w Piotrkowie. Obstalunki należy robić w składzie. Odstawa natychmiastowa. (26-11)

Towarzystwo

Racyjonalna Oszczędność

Handlowe

Ileż to osób wydaje niepotrzebnie **10 kopiejek** dziennie? A jednakże tą drobną kwotą troskliwy Mąż i Ojciec jest w stanie zabezpieczyć swej rodzinie **1000 rubli** kapitału, które w razie jego śmierci, stanowiąc mogą podstawą samodzielnego jej bytu! Życzący otrzymać praktyczne wskazówki jak należy się ubezpieczyć, raczy znieść się osobiście lub listownie z **Generalną Reprezentacją Najwyżej Zatwierdzonego w 1870 r. Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń w Moskwie — Biuro Warszawa, Królewska 29.** (12-6)

w Moskwie.

Zatwierdzone przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych i kaucjonowane pod firmą

„Warszawskie Biuro Ogłoszeń“

otwarte w Warszawie przy ul. Wierzbowej № 8, wprost Niecealej.

Telefonu № 416.

Kantor otwarty od 9 rano do 10 wieczór.

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 16 powieści p. t.

„Vox Populi“

z niemieckiego.

OJCÓW

Zakład Hydropatyczny „Goplana“.

Lecznica dla chorych nerwowych cały rok otwarta. Ścisły internat. Opiekunka dla chorych pań i panien. Wodolecznictwo, psychoterapia, gabinet elektryczny, kąpiele elektryczne, mechanoterapia, wody mineralne, kefir, kumys, wyrabiany przez tatarą. Zajęcia fizyczne dla chorych, gimnastyka. Zakład urządzony według wszelkich wymagań higieny i wygody. Czytelnia, rozrywki, gry towarzyskie, fortepian, bilard, kręgielnia. Wille do wynajęcia częściowo lub w całości. Wycieczki w sąsiednie malownicze okolice. Powozy i bryczki na zamówienie dostarcza Administracja Ojcowa do Olkusza, stacyi kolei iwanogr.-dąbrowskiej, odległej o 19 wiorst od Ojcowa. Poczta na miejscu, telegraf w budowie. Broszury na żądanie wysyła się gratis i franco. Chorych umysłowo i epileptyków Zakład nie przyjmuje.

Dyrektor zakładu

Dr. Stanisław Niedzielski.

(WBO. 2408)

(6-4)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż otworzyłem w **Piotrkowie w Hotelu Wileńskim, Filiję Łódzkiego Hurtowego Składu Tektury Smołowcowej „Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego, Fabryki Tektur w Warszawie“** Laku Angielskiego, Smoly, Portland-Cementu, Olei maszynowych, Tluszczy, Smarowidła do osi i kopyt końskich. Przedsiębiorstwo robót Asfaltowych i Dekarskich. **S. H. Ciesielski, Łódź**, firma egz. od 1884 roku.

Handlowe Towarzystwo Ubezpieczeń w Moskwie egzyst. od 1870 r. poleca tanie i korzystne taryfy ubezpieczeń: **posagowych, pośmiertnych i dożywotnich.**

Bliższych informacji udziela Główna Agentura **S. H. Ciesielski, Łódź**, filija w Piotrkowie „Hotel Wileński“.

Poszukiwani zdolni i poważni agenci.

(12-2-2)

Egzystująca od 1876 roku

Parowa Fabryka Wyrobów z Marmuru w Kielcach

Poleca wszelkie w zakresie budownictwa wchodzące wyroby jako to: schody masywne i fornerowane, parapety, odrzwia, balustrady, posadzkę w tafelkach różnej wielkości, kolumny pokojowe i kościelne, ołtarze, chrzcielnice, kropielnice, pomniki rzeźbione, stylowe i zwyczajne, tablice pamiątkowe, płyty grobowe, bilardowe i garbarskie, kominki masywne i fornerowane, wanny, blaty na stoły, konsole, umywalnie, bufety i t. d., oraz wyroby galanteryjne.

Rozszerzywszy zakres swej działalności, fabryka przyjmuje zamówienia na wyroby z piaskowca szydłowieckiego, wierzbńskiego i pińczowskiego.

Ceny niskie, materyjał doborowy, terminowe wykonywanie obstalunków.

Cenniki na żądanie wysyłają się gratis i franco, próby zaś marmuru i piaskowca, po nadesłaniu 25 kop. markami pocztowymi na kosztą przesyłki.

(10-5)

A. OLEŹDKI.

A. TAHN & C-o

właściciele

FABRYKI TEKTURY SMOŁOWCOWEJ I ASFALTU

pod firmą „F. PIETSCHMANN“

WARSZAWA. Kantor przy fabryce

Leszno Nr. 86. — Telefonu Nr. 546,

polecają: **TEKTURĘ** z dodatkami, laki, smoly, wykonują roboty tekturowo-dekarskie i asfaltowe.

Informują odwrotną pocztą i franco.

(WBO. 2688)

(12-2)

Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański.**

Skoro Zigmarr wszedł do Redakcyi, powiedziano mu, że jakiś pan dwa razy już pytał o niego, był w domu i raz jeszcze ma przyjsć kolo piątej. Machinalnie kiwnął głową na znak, że usłyszał co do niego mówią i zaczął przebierać gazety i listy. — A jednak zdaje się, że on na mnie rachuje — myślał. — Najlepiej skończyć z tem odrazu i odmówić stanowczo. Powiem mu to przez telefon. Zbliżył się do aparatu, ale nie zdążył jeszcze nacisnąć dzwonnka, gdy

XX

W chwili późniejszej zniknął w tłumie. Skoro Zigmarr wszedł do Redakcyi, powiedziano mu, że jakiś pan dwa razy już pytał o niego, był w domu i raz jeszcze ma przyjsć kolo piątej. Machinalnie kiwnął głową na znak, że usłyszał co do niego mówią i zaczął przebierać gazety i listy. — A jednak zdaje się, że on na mnie rachuje — myślał. — Najlepiej skończyć z tem odrazu i odmówić stanowczo. Powiem mu to przez telefon. Zbliżył się do aparatu, ale nie zdążył jeszcze nacisnąć dzwonnka, gdy

— 125 —

— No, no, no, tej gotowości otwierania przedemną drzwi i przyjmowania mnie wszędzie nie zauważyłem jakoś...

— Nie zauważyłeś!.. nie zauważyłeś!.. Robisz znów aluzję do tej głupiej historyi, o której już świat cały zapomniał... Mój drogi, nie takie rzeczy zapominają. Ot, na przykład Büller, przecież to prawa ręka ministra, a był pod sądem. Baumsdorf o tem opowiada sam i śmieje się. To bardzo sympatyczny człowiek ten nasz minister i jestem pewien, żebyś z nim sympatyzował.

— Nie wątpię; ale powiedz mi raz, po co mi to wszystko opowiadasz. Uprowadzam cię, że godzina przyjeżdż już skończona, a ja mam jeszcze sporo roboty.

Leo spokojnie wyjął srebrną cygarnicę i podał Zigmarrowi papierosa.

— Dziękuję ci.

— Jak chcesz. Mam jednak nadzieję, że mnie pozwolisz zapalić w tem redakcyjnym sanctuarium?

I nie czekając odpowiedzi zapalił papierosa.

— Nie rozumiem doprawdy, jak możesz się zapatrywać na seryjo na taką jak wasza gazetę. Gdybyś chciał istotnie służyć dobrej sprawie, postarałbyś się o stanowisko, które by ci dało możność zastosowania w praktyce twoich ideałów. Przyznam ci się, że ta twoja wielka działalność dotychczasowa, oparta jedynie na frazesach, to niewielka zasługa.

Zigmarr pomiarkował, że chce go widocznie rozbroić, zbliżając go do ministra.

— No — przemówił z namysłem — ale... ty dla mnie takiego miejsca ani stanowiska nie masz?

— 128 —

— Moze pan masz i slusznosc — przemówił mu po ciele. Myśli ta nie była mu przyjemna; dreszcz przeszedł

Młodzi jakże prędko prześcigają nas starych. No, no, no!.. jakże szybko rozwinął skrzydła!.. mu, skierowania go poprzedzej na drogę samodzielną, nie usprawnienie—zrobilem to w celu dopomożenia pozbytem się go... Co prawda—dodał w myśli, na wiarę uczali za drzwi, obrzucali pogardą!.. Tożże i ja sam sty kancelista! Jakże niedawno wszyscy go lżyli, wycałami dniami zgity nad biurkiem i pracowałem jak pro— — Jakże niedawno—mślał—siedział on u mnie entuzjastę, do niedawna tak nieśmiałego i milczącego siebie. Birnbaum ze zdziwieniem patrzył na młodszego brzmiał twarzą, a oczy jego z zapalem patrzyły przed

Głos jego cichy i stłumiony wsił i potężniał. Teraz nie mogę. przekonanie i dlatego do żadnej partji przyłączać się jaknący mi a używający mi. Takie jest moje osobiste wszystko ściga się do wzajemnych rachunków między i dziś jeszcze panowałby nad innemi. Tak jak jest, sie był zrozumiął swoje zadanie, prawdopodobnie podstał państwowych. Gdyby liberalizm w swoim czasie potrzebował nowej organizacyi, nowych i trwałych już się przeżyły i z biegiem czasu wyszła na jaw gwałpotężniejsza niżby się zdawać mogła. Dawne partyje teoria, to doskonałe okiesione pojęcie, to siła storko

— 124 —

swoich dochodzić, bronić się i wywalczać sobie ulgi ciężkiej naszej doli! Ale gdzież jest ten rzecznik prawdy?.. kto nim będzie? kto potrafi zaimponować tłumom? Najlepsze siły nasze ludzie dzielni, gorąco przejęci idea, rozsypani po świecie, tracą w rozpaczliwej walce z życiem. Apostoł taki zjednoczyłby ich pod jednym sztandarem i cudów dokonał. Ale jakież na to potrzeba siły i potęgi!..

Zigmarr zatrzymał się—przed nim wznosiła się szara masa granitu i bronzu. To posąg Frydryka Wielkiego.

— Oto on!—pomyślał—oto bohater, który pojmował potrzeby ludu; gdyby żył dziś, dokonałby cudów. Ale tłum wielbi w nim tylko potęgę wojennego geniuszu. Żył wprawdzie przed stu laty... gdyby dziś odezwał się temi słowy co wtedy, zebralby wokoło siebie tłumy... tak... zebralby tłumy, ale... pierwszy z brzegu policyjant zastąpiłby mu drogę i zawołał: „panowie, proszę się rozjechać!.. posiedzenie zamykam!“ A potem obwiniano by ich o zbrodnię stanu i zniewagę majestatu!.. Ha, ha! niema co mówić—przez te sto lat posunęliśmy się naprzód...

Cień osiadł na twarzy Otterstaedta i powolnym krokiem poszedł dalek.

Nagle ktoś mu położył rękę na ramieniu.

— Coś pan tam z nim rozmawiał?—zawołał Birnbaum ze śmiechem.

Uścisnęli sobie ręce.

— A wiesz pan, że zdaje się w dobrą spotkałem pana chwilę. Mam z panem do pomówienia i właśnie wybierałem się do niego. Sprawa, którą mam mu

Wolnera.
 wozy wszedł do pokoju, a tuż za nim odezwał się głos
 strzeższy Zigmara.—Chęć z tobą pomówić na osobno-
 ści. Interes jest pilny.
 Nie przywiatał go, ani mu podał ręki. Widocznie
 chciał odrzucić stanąć na stanowisku interesanta, odka-
 dając na bok towarzyskie i rodzinne stosunki.
 — Tem lepiej!—pomyślał Zigmara i, wskazując mu
 drogę ręką, przemówił:
 — Pozwól pan tędy—tam jest mój gabinet.
 Skoro wszedł, naciągnął guzik elektrycznego oświe-
 tlenia. Leo zaś rzucił na stół laskę i kapelusze i usiadł
 na fotelu. Zerwał się jednak prawie jednocześnie, pod-
 siedł do drzwi i przekonał się, czy są dobrze zam-
 knięte, powrócił na swoje miejsce.
 We drzwiach ukazała się jakaś siwa głowa.
 — Panie redaktorze! my tu będziemy zaraz pod-
 ręką; nie wiadomo, czy nas pan nie będzie potrze-
 bował.
 — Nie, nie, bądźcie spokojni; ten pan jest moim
 znajomym.
 — Zawsze my tu będziemy.
 Leo zaśmiał się szczerze.
 — Coż oni myślą, że ja cię tu nudzę, albo za-
 sztybetuję?.. No, takie napisać muszę się czegoś zda-
 rzać w takim wzorowym organie prasy. Tyłko zdaje
 Chwylił laskę i zaczął ją nerwowo uderzać po
 podłodze.

— 126 —

Zigmara w głębokiej zadumie szedł coraz to
 wolniej.
 — Pomyślałszy—przemówił na kohen—pooblebne
 zdanie pana o mnie, rąbdym wiedzieć, jakim sposobem
 mnie, a nie kogo innego wybrać chcecie?.. Omyliście
 się na mnie,—nie, nie takiego jak ja potrzeba wam czło-
 wieka. Wam chodzi o wzmożenie partyi liberalnej.
 Ja jestem liberaliem, ale nie takim jak wy sobie wyo-
 brażacie. Każdego odważnie wypowiedziawszy swoje
 zdanie nazywacie wolnowolnym... liberaliem. Mówię
 prawdę, to rzecz bardzo piękna niezawodnie, ale we-
 dług mnie—to zamato. Mnie chodzi przede wszystkim
 o pracę, o zyski. Czyż wam potrzeba—w nim jest
 rzekł ideał socjalny?.. Kształcić się teraz do pracy,
 ale jak?.. bezładnie, bez spójni i jednoci. Każdy na
 swój sposób. Zamiast pracować nad poprawą losu sta-
 rych, nasi kapłani wznoszą świątynie, a liberalni przo-
 dowicy ludu piorunują na dobro ziemskie, na do-
 gactwo, kapitalizm, na rząd, na władzę! To też cała ta
 praca idzie na marne. Sztańdar trzeba nie tylko czcić;
 trzeba go umieć podnieść wysoko i nieść wciąż na-
 przód; by go podnieść, trzeba znaleźć punkt oparcia.
 A tymczasem partyja socjalno-demokratyczna, rośnie
 i potężnieje; tłum niezadowolonych rośnie, a niezado-
 wolenie to objawia się już nie tylko wśród mas pracują-
 cych. Wszystkim jest źle, wszyscy buntują się prze-
 ciwko podatkowi, które sięgają ze wszystkich klas na-
 ród na wojsko, na flotę, na uzbrojenie. Rządzący, pie-
 niędzy i pieniądze, wołają na nas, a wydają je na re-
 czy dla nas niepotrzebne, zamiast je obrócić na ulgi
 niedość!.. Demokratyczny socjalizm, to już nie czeka

— 123 —

przedstawić, jest właśnie tego rodzaju, że nadaje się do
 idei tego ot granitowego bohatera. Potrzeba nam czło-
 wieka, człowieka w całym tego słowa znaczeniu, i liczy-
 my, że człowiekiem tym, który się do nas przyłączy,
 będziesz pan. Jednym słowem, chcemy pana wybrać do
 rejschstatu.
 Zigmara głęboko westchnął.
 — Czy być może—przemówił—by wam takiego
 właśnie potrzeba było człowieka?
 — Zupelnie takiego i właśnie takiego—zawołał
 Birnbaum ze zwykłym sobie lodowanym zapalem.—
 Takiego nam potrzeba! Jesteś siłą i to nową, nieużyta,
 zacnym żywiołem, który musi wejść do rady, objąć ją,
 ożywić i ze stanu martwoty wywieść. Nasze strupiesz-
 le ideały polityczne zdławiają nas, zaduszają, zgniotają.
 I Birnbaum nerwowym ruchem ręki wykonywał
 gest, jak gdyby dławił niewidzialnego wroga.
 — My walczyć musimy i coś dla siebie wywal-
 czyć. Nie wiem, jak długo mnie sił starczy, atoli czuję,
 że już słabną i że niedługo może ustąpię z pola, a może
 dla milego spokoju pogodzę i zjednoczę się z nimi. Ale
 pan jesteś młodzieńcem... pan nie wiesz nawet sam
 jaką jesteś potęgą, jak dzielnie się wyrobiłeś! Trzeba
 jednak piąć się jeszcze wyżej, a dojdiesz pan wszędzie,
 gdzie będziesz chciał... Pisziesz pan; no, zapewne że i to
 jest dobre—ten i ów przeczyta co napisałeś, ale zawsze
 to nie to, co żywe słowo. I jeżeli pańskie dążenia, pań-
 ska idea ofiarności nie jest pustym frazesem, musisz
 się wybić, stanąć na piedestale i świecić innym przy-
 kładem. To twój obowiązek społeczny, to dług, który
 spłacić powinienes.

— 122 —

— A więc jesteś moim wrogiem?—zapytał.
 — Ja?.. broń Boże! Prędeż już nasza gazeta; ale
 i jej chodzi jedynie o zasady. Ty, jako osobistość, nie
 masz dla nas żadnego znaczenia.
 — Dziękuję za otwartość—sucho odpowiedział
 Leo.—Ale to wszystko są puste frazesy, któremi wy
 sami siebie usiłujecie oszukać. Ja będę mówił poprostu
 i szczerze. Jesteś moim jedynym, a przynajmniej jedy-
 nie groźnym wrogiem. Prawda, jaki dziwny zbieg
 okoliczności? Ale to rzecz zupełnie naturalna. Obaj
 chcemy się wyprzeć; a że przy tej walce o byt, jeden
 drugiego poszturcha, to rzecz nieunikniona... A propos!
 ostatni artykuł ty napisałeś?
 — Tak, ja, nie myślę się tego zapierać.
 — Zaraz też poznałem twój styl, twoje energiczne
 wyrażenia, twoją rycerską śmiałość i odwagę przeko-
 nań. Sam minister zwrócił na ten artykuł uwagę
 i zawołał: „jaka szkoda, że ten człowiek idzie błędną
 drogą! porywająca wymowa! ileż by on dobrego mógł
 zrobić na odpowiednim stanowisku.
 — Przypuszczam—powiedział spokojnie Zigmara—
 że przyszedłeś tu nie po to, by mi powtórzyć pochlebne
 o mnie zdanie Jego Ekscelencyi.
 — A choćby i tak było! Wszyscy są tego zda-
 nia, że zajmujesz nieodpowiednie swoim zdolnościom
 stanowisko. Współpracownictwo w takim marnym świ-
 stku dobre jest, przypuścimy, dla takiej niewyraźnej
 osobistości jak Cezar Welsberg, który niema przed sobą
 wyboru; ale ty, ty, przed którym, gdybyś tylko zechciał,
 wszystkie drzwi stanęłyby otworem...

— 127 —